



▲ Tryptyk Kobiety  
1 Młodość



▲ Tryptyk Kobiety  
2 Dojrzałość



▲ Tryptyk Kobiety  
3 Starość



Galeria Sztuki DNA  
zaprasza na wernisaż

# Anna Sikora

Czwartek  
**26 czerwca 2014**  
godz. **19:00**

**Sky Tower**, I piętro  
ul. Powstańców Śląskich 95



**DNA Gallery**  
ul. Powstańców Śląskich 95  
53-332 Wrocław  
tel. 71 797 80 78

[www.dnagallery.pl](http://www.dnagallery.pl)





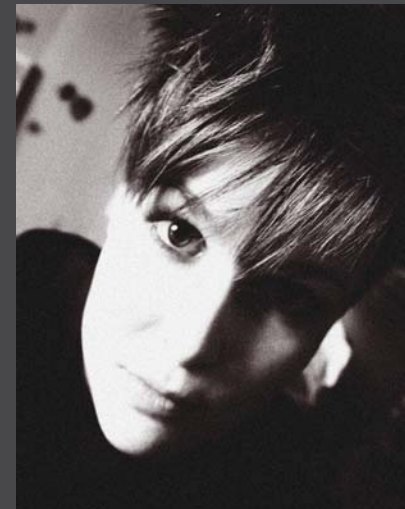
▲ City structure II



▲ City structure III



▲ Liverpool II



## Anna Sikora

▼ Zamyślenie



▼ Najnowsza kolekcja



Absolwentka wydziału Grafiki na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Na co dzień pracuje jako projektantka grafiki użytkowej i ilustratorka. W wolnych chwilach zajmuje się malarstwem oraz zgłębia tajniki animacji.

„Głównym tematem mojej wystawy jest miasto - jego faktury, struktury, kolory, bryły. Miasto jest interesującym dla mnie tematem, ponieważ spośród mnogości bodźców jakiej nam dostarcza mogę sama wybrać te, które są dla mnie ciekawe, inspirujące - przekształcić je na własny sposób, zinterpretować.

Na wystawie znajdują się również trzy prace rysunkowe, to trzy przedstawienia kobiety w różnych etapach jej życia, mimo że z pozoru podobne, różnią się upozowaniem, kolorystyką oraz charakterem. Można powiedzieć, że fakturowość ich ciała nawiązuje do moich prac malarskich (zresztą nie jest to klasyczny rysunek, ale łączone techniki akrylu, węgla, kredki i ołówka), poprzez ciągłe poszukiwanie linią i plamą rysuję obraz ciała uniwersalnego, nie jest to żadna

konkretna osoba, jedynie moje wyobrażenie.

W swoich pracach staram się nie ograniczać formalnie, choć moim ulubionym narzędziem od wielu lat jest akryl. Szukam inspiracji w życiu codziennym, w mieście, we własnym otoczeniu, w ludziach. Staram się dokumentować otaczającą mnie rzeczywistość, interpretując ją raz emocjonalnie, raz z dystansem. W malarstwie z reguły dążę do syntezy, ale także destrukcji i przekształcenia formy. Początkowo maksymalnie upraszczając obiekt, który przedstawiam, następnie niszczyć go zdając się na kontrolowany przypadek, szukając formy i faktury, która będzie odpowiednia. Często z pozoru niepożądane zabiegi jak roztrzaskanie farby czy niechciany zaciek, można przekształcić w coś interesującego.

Zdecydowanie nie boję się uwolnić ręki i pozwolić farbom działać, nigdy też nie mam od początku ostatecznej wizji jak ma wyglądać mój obraz - to wszystko dzieje się w trakcie, kiedy to podejmuję decyzje co należy zostawić, a co zmienić.”